

Sygn.akt III AUa 329/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SA Bożena Szponar – Jarocka

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2018 r. w B.

sprawy z odwołania S. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 lutego 2018 r. sygn. akt III U 867/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. na rzecz S. B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Bożena Szponar – Jarocka

Sygn. akt III AUa 329/18

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. decyzją z 22 sierpnia 2017 r., wydaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 887 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r., nr 8, poz. 43 ze zm.) odmówił S. B. prawa do emerytury, ponieważ do dnia 1 stycznia 1999 r. nie osiągnął on 25-letniego okresu składkowego i nieskładkowego, a jedynie 23 lata, 3 miesiące i 20 dni.

W odwołaniu od tej decyzji S. B. domagał się uwzględnienia do stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym dziadków w okresie od 5 lutego 1973 r. do 4 września 1975 r. i przyznania prawa do emerytury.

W odpowiedzi na odwołanie ZUS wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z 14 lutego 2018 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał S. B. prawo do emerytury od 1 lipca 2017 r. (punkt 1), nie stwierdzając jednocześnie odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji (punkt 2) oraz zasądził od ZUS na rzecz odwołującego 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego (punkt 3).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że S. B. urodził się (...) w K.. W latach 1973-1975 uczęszczał do Szkoły Przysposabiającej do Zawodu w O. o specjalności murarz. Od 4 września 1975 r. podjął zatrudnienie w Zakładach (...) w O.. Dziadek odwołującego, C. B. był od 1966 r. posiadaczem gospodarstwa rolnego o powierzchni 11,92 ha, położonego we wsi B. gm. (...), a od 1975 r. dziadkowie odwołującego F. i C. B. byli właścicielami tego gospodarstwa na podstawie aktu własności (...). Gospodarstwo dziadkowie odwołującego przekazali aktem notarialnym z 16 października 1978 r. nr (...) swojemu jedynemu synowi C. B.. Oprócz tego syna dziadkowie mieli jeszcze 3 córki, w tym matkę odwołującego - Z.. W latach 1973 - 1975 w gospodarstwie rolnym dziadków, oprócz nich mieszkała córka Z. B. wraz z mężem i dziećmi, w tym z odwołującym oraz C. B.. Prace w gospodarstwie wykonywali przede wszystkim rodzice odwołującego oraz w nieznacznym zakresie dziadek i syn C.. Odwołujący pomagał rodzicom w pracach w gospodarstwie w zakresie stosownym do swego wieku i możliwości. Gospodarstwo rolne miało powierzchnię 11,92 ha, z czego ok. 8 ha była to ziemia orna, ok. 1 ha lasu, a resztę stanowiły łąki i pastwiska. Gospodarstwo nie było zmechanizowane. Dziadkowie odwołującego hodowali 3-5 krów, konia, trzodę chlewną oraz kury, kaczki i gęsi. Uprawiali ziemniaki, zboża i rośliny potrzebne dla zwierząt hodowlanych.

S. B. w okresie od września 1973 r. do czerwca 1975 r. uczęszczał do Szkoły Przysposabiającej do Zawodu w O.. Z uwagi na charakter szkoły - trzy dni w tygodniu odbywała się nauka teoretyczna (średnio 6 godz. lekcyjnych dziennie od 8.00), a 3 dni praktyka (od 8.00 do 14.00). Do szkoły w O. dojeżdżał autobusem, była to odległość ok. 19 km od przystanku PKS, do którego z domu miał ok. 2 km. Łączny czas dojazdu (wraz z dojściem na przystanek) zabierał niecałą godzinę w jedną stronę. W okresie roku szkolnego odwołujący pracował w gospodarstwie przed i po szkole oraz w dni wolne. Od wiosny do jesieni przed szkołą wstawał rano i wyganiał krowy na pastwisko. Po powrocie ze szkoły pomagał karmić zwierzęta, przynosił siano, robił posłanie ze słomy, ciął sieczkę, parował ziemniaki, w okresie wypasania krów odwołujący wyganiał i przyganiała krowy z pastwiska. Czynności w siedlisku wykonywał głównie jego ojciec, gdyż dziadek był osobą starszą i schorowaną, natomiast brat C. miał uczyć się na księdza i w małym zakresie udzielał się w gospodarstwie. Rodzice odwołującego w tym okresie nie pracowali poza gospodarstwem. Ciężkie prace, jak orka, sianie zboża, koszenie wykonywał ojciec odwołującego, któremu pomagał odwołujący oraz w miarę możliwości dziadek odwołującego. Odwołujący, wraz z członkami rodziny pracował też przy sianokosach, wykopkach, żniwach, młóceniu, pracach konserwacyjnych i naprawczych w obejściu gospodarstwa, jak też przy przygotowywaniu drewna na opał oraz w innych pracach w gospodarstwie, charakterystycznych dla stosunków wiejskich w tym czasie. Czynności odwołującego w gospodarstwie rolnym dziadków w wyżej wskazanym okresie zajmowały co najmniej 4 godziny dziennie.

Oceniając zasadność zaskarżonej decyzji organu rentowego Sąd pierwszej instancji odwołał się do przepisów wskazujących przesłanki przyznania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych, tj. art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Rozstrzygnięcie w sprawie było uzależnione od wykazania przez S. B. 25-letniego ogólnego stażu pracy. Pozostałe warunki nie były sporne. ZUS ustalił ogólny staż pracy odwołującego na 23 lata, 3 miesiące i 20 dni i nie uwzględnił okresu pracy w gospodarstwie rolnym dziadków od 5 lutego 1973 r. do 4 września 1975 r.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 10 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Najwyższy orzekł, iż przepisy te pozwalają na uwzględnienie w stażu ubezpieczeniowym, wymaganym w powszechnym systemie ubezpieczenia do nabycia prawa do świadczeń emerytalnych, okresów prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim, które w świetle przepisów obowiązujących odpowiednio przed dniem 1 lipca 1977 r. i dniem 1 stycznia 1983 r. nie stanowiły tytułu do objęcia rolniczym ubezpieczeniem społecznym,

a jednocześnie nie stanowiły tytułu do podlegania powszechnemu systemowi ubezpieczenia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2017 r., sygn. I UK 491/15).

Stosownie do treści art. 10 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również okresy, traktując je, jak okresy składkowe - przypadające przed dniem 1 stycznia 1983r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Warunkiem uznania takich czynności za pracę w gospodarstwie rolnym jest wykonywanie ich przez osobę spełniającą kryteria „domownika” z art. 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników - tj. osobę bliską rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa lub w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie oraz w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy (tj. przekraczającym 4 godziny dziennie). Z powyższego przepisu wynika więc, że osoba bliska rolnikowi powinna zamieszkiwać co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego i pracę w gospodarstwie wykonywać stale, z czym wiąże się gotowość do codziennego świadczenia pracy, dyspozycja do jej podjęcia w razie takiej potrzeby.

Na okoliczność pracy S. B. w gospodarstwie rolnym dziadków po ukończeniu 16 roku życia Sąd pierwszej instancji przesłuchał świadków: J. B. i S. S. (1) oraz odwołującego. Z zeznań tych osób wynikało, że w 1973 r. w gospodarstwie rolnym dziadków odwołującego – oprócz nich - mieszkał S. B. wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem. Oprócz córki Z. - matki odwołującego dziadkowie mieli trójkę dzieci: syna C. ur. w (...) r. i córki: C. ur. w (...) r. i H. ur. w (...) r., przy czym córki C. i H. przed 1973 r. wyszły za mąż i mieszkały poza gospodarstwem swoich rodziców. W 1973 r. dziadek odwołującego miał 65 lat i był osobą schorowaną, a więc jego udział w prowadzeniu gospodarstwa był niewielki, tak jak praca jego syna C., który chciał się kształcić w seminarium, i jak zgodnie wskazali świadkowie, nie wiązał swojej przyszłości (w tym czasie) z pracą w gospodarstwie rolnym. W świetle zeznań świadków, faktycznie gospodarstwo w latach 1973-1975 prowadzili rodzice odwołującego, którym pomagał odwołujący jako najstarszy z ich dzieci.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę odwołującemu, iż w okresie uczęszczania do szkoły pracował w gospodarstwie przede wszystkim po powrocie ze szkoły. Z jego zeznań oraz zeznań świadków wynikało, iż przed pójściem do szkoły jego czynności ograniczały się jedynie od wygonienia krów na pastwisko. Pozostałe zaś czynności były wykonywane codziennie przez co najmniej 4 godziny. Biorąc pod uwagę uczęszczanie do Szkoły Przesposabiającej do Zawodu w O., ilość godzin i system nauki, czas dojazdu i powrotu, a z drugiej strony wielkość gospodarstwa (wielkość gruntów oraz ilość hodowli) oraz ilość osób zaangażowanych w jego prowadzenie - wyżej wskazany czas odwołujący mógł poświęcać na pracę w tym gospodarstwie. Sąd wziął też pod uwagę, że rodzaj szkoły do której uczęszczał odwołujący nie wymuszał przygotowywania się do zajęć w domu, a nastawiony był na praktyczne przysposobienie do zawodu, co w połączeniu z czasem jaki odwołujący potrzebował na dojazd i zajęcia szkolne, pozwalało na stwierdzenie, że codziennie przynajmniej przez 4 godziny był on gotowy do świadczenia pracy i dyspozycyjny do jej podjęcia w razie takiej potrzeby.

Ze znajdującego się w aktach zaświadczenia wydanego przez Starostę (...) z 21 lipca 2017 r. wynikało, że w spornym okresie dziadkowie odwołującego byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 11,92 ha w B.. Z zeznań odwołującego wynikało zaś, że ziemia orna stanowiła ok. 8 ha, a resztę stanowiła łąka i pastwisko oraz hektar lasu. Było to więc stosunkowo duże gospodarstwo. Powierzchnia gospodarstwa ma tu istotne znaczenie, gdyż przesądza o ilości czasu koniecznego do wykonywania prac polowych oraz o ilości hodowanych zwierząt. Także fakt, iż źródłem utrzymania rodziny była praca w gospodarstwie rolnym świadczył zdaniem Sądu Okręgowego o rozmiarze prac w tym gospodarstwie.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków oraz zeznaniom odwołującego w całości, uznając je za logiczne, spójne i mające odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Całokształt dowodów zdaniem Sądu pierwszej instancji stanowił podstawę do uznania, że odwołujący wykazał przesłanki pozwalające na zaliczenie do stażu pracy spornego okresu pracy w gospodarstwie rolnym. Wykazał bowiem fakt pracy w gospodarstwie i to, że pracował stale i codziennie w wymiarze co najmniej 4 godzin. Sąd miał na uwadze powierzchnię gospodarstwa rolnego należącego do dziadków odwołującego, ilość hodowanych zwierząt oraz ilość osób pracujących w gospodarstwie. Sąd

miał też na uwadze fakt uczęszczania odwołującego w latach 1973-1975 do szkoły zawodowej oraz to, iż źródłem utrzymania jego rodziny było zatrudnienie rodziców tylko w tym gospodarstwie.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż S. B. wykazał, że w spornym okresie od 5 lutego 1973 r. do 3 września 1975 r. (ponad 2 lata i 6 miesięcy) pracował w gospodarstwie rolnym dziadków co najmniej po 4 godziny dziennie, dlatego okres ten zaliczył do jego stażu pracy. W konsekwencji uznał, że odwołujący posiada wymagany staż pracy w wymiarze 25 lat, dlatego też spełnia warunki do przyznania prawa do emerytury. Biorąc to pod uwagę Sąd w oparciu o art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującemu prawo do emerytury od 1 lipca 2017 r. tj. początku miesiąca, w którym zgłosił on wniosek o emeryturę.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do obciążenia organu rentowego odpowiedzialnością za nieustalenie wszystkich okoliczności niezbędnych do wydania decyzji o przyznaniu odwołującemu prawa do emerytury. ZUS nie dysponował bowiem niezbędnymi i wystarczającymi dowodami pozwalającymi na uznanie pracy odwołującego w gospodarstwie dziadków. Dopiero na etapie postępowania sądowego odwołujący za pomocą zeznań świadków wykazał, że faktycznie wykonywał pracę w gospodarstwie, co pozwoliło na zaliczenie spornego okresu do ogólnego stażu pracy. Z tych względów Sąd stwierdził brak odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji (art. 118 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych).

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zaskarżając wyrok w zakresie punktu 1 i 3. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie art. 184 w zw. z art. 24 i art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS poprzez uznanie, że ubezpieczony spełnia warunki do nabycia prawa do emerytury wobec zaliczenia jako okresu uzupełniającego pracy w gospodarstwie rolnym dziadków od 5 lutego 1973 r. do 4 września 1975 r.,
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nienależyte rozważenie zebranego materiału dowodowego, co doprowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych, w szczególności nadanie wskazanemu wyżej okresowi przymiotu pracy w gospodarstwie rolnym,
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez uznanie, że S. B. spełnia warunki do nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym.

Wskazując na te zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania oraz o zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Wbrew zawartym w niej zarzutom Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że Sąd pierwszej instancji dokonał właściwych ustaleń faktycznych, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c. i wyprowadził z nich należyte uzasadnione wnioski. Odmienna ocena stanu faktycznego sprawy zaprezentowana w apelacji nie świadczy o tym, iż stanowisko Sądu jest błędne. Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia

życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona, co nie ma miejsca w niniejszej sprawie.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył również przepisów prawa materialnego, tj. art. 184 w zw. z art. 32 i art. 10 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, bowiem trafnie uznał, że S. B. spełnił wszystkie przesłanki niezbędne do przyznania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych, w tym przesłankę legitymowania się okresem składkowym i nieskładkowym w łącznym wymiarze przekraczającym 25 lat.

S. B. domagał się przyznania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych na podstawie art. 184 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przepis ten w sposób odrębny i szczególny uregulował sytuację prawną ubezpieczonych urodzonych (tak jak odwołujący) po dniu 31 grudnia 1948 r., którzy w dniu wejścia w życie ustawy - 1 stycznia 1999 r., legitymowali się okresem zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz okresem składkowym i nieskładkowym, o którym mowa w art. 27 ustawy (co najmniej 25 lat), gwarantując im prawo do nabycia emerytury po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 ustawy emerytalnej. Zgodnie z art. 32 ust. 4 ww. ustawy, wiek emerytalny, rodzaje prac lub stanowisk oraz warunki, na podstawie których ubezpieczonym przysługuje prawo do emerytury, ustala się na podstawie przepisów dotychczasowych. W tym względzie ustawa odsyła do przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Przesłankę odpowiednio długiego okresu pracy w warunkach szczególnych zawiera § 4 rozporządzenia, zgodnie z którym pracownik, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki: osiągnął wiek emerytalny wynoszący 60 lat dla mężczyzn, ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Bezsporne było osiągnięcie przez wnioskodawcę wymaganego wieku emerytalnego oraz okresu pracy w warunkach szczególnych w wymiarze przekraczającym 15 lat. Spór w sprawie koncentrował się natomiast wyłącznie wokół przesłanki legitymowania się wymaganym okresem składkowym i nieskładkowym w wymiarze co najmniej 25 lat. W istocie spór sprowadził się do prawidłowej oceny okresu pracy S. B. w gospodarstwie rolnym dziadków od 5 lutego 1973 r. do 4 września 1975 r. Okres ten, zgodnie z żądaniem wnioskodawcy, miał uzupełnić jego ogólny staż ubezpieczeniowy do wymaganych 25 lat.

Podstawę zaliczenia do stażu pracy okresów pracy w gospodarstwie rolnym stanowi art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zgodnie z którym przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jak okresy składkowe - przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli okresy z art. 5-7 przekraczają 15 lat w przypadku kobiety i 20 lat w przypadku mężczyzny, to można je uzupełnić okresami rolniczymi, aby nabyć pełne uprawnienia emerytalne (wyroki Sądu Najwyższego: z 29 stycznia 2009 r., II UK 138/08, Lex nr 736734; z 24 września 2009 r. II UK 19/09, Lex nr 559947 i z 11 stycznia 2011 r. I UK 246/10, Lex nr 738534). Organ rentowy uznał, że S. B. legitymuje się okresem składkowym i nieskładkowym w rozmiarze 23 lat, 3 miesięcy i 20 dni. Do wymaganego 25 - letniego stażu emerytalnego brakowało mu 1 roku, 8 miesięcy i 10 dni. Zatem zasadnym było rozważenie możliwości zaliczenia okresów pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym dziadków, jako okresów uzupełniających ogólny staż pracy, na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Jak prawidłowo wskazał Sąd pierwszej instancji, w orzecznictwie przyjmuje się, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed 1 stycznia 1983 r.) przesądza wymiar pracy - nie krótszy niż 4 godziny dziennie. Przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy wiąże

się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 18 września 2014 r., sygn. I UK 17/14).

Staość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym nie musi oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Tym kryteriom zazwyczaj odpowiada praca domownika rolnika, który świadczy określone prace stałe (codziennie) w wymiarze nie mniejszym niż połowa etatu (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 28 lutego 1997 r., sygn. akt II UKN 96/96, Lex numer 30567; z 3 grudnia 1999 r., sygn. akt II UKN 235/99, Lex numer 46347; z 10 maja 2000 r., sygn. akt II UKN 535/99, Lex numer 49141). W stażu emerytalnym uwzględnia się więc - jak okresy składkowe - nie okresy jakiegokolwiek pracy w gospodarstwie rolnym, lecz tylko stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej. O stałości pracy w gospodarstwie rolnym decyduje gotowość do świadczenia jej na rzecz osoby bliskiej w wymiarze czasu stosownym do zakładanego przez rolnika prawidłowego funkcjonowania tego gospodarstwa zgodnie z jego strukturą, przy uwzględnieniu jego obszaru, liczby pracujących w nim osób oraz sprzętu rolniczego (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 1 kwietnia 2015 r., sygn. I UK 292/14).

Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie wyrażone w uzasadnieniu wyroku tego sądu z 17 kwietnia 2013 r. w sprawie sygn. akt III AUa 82/13 (Lex numer 13007486), że stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa, sezonowość prac lub rodzaj produkcji może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz polega na gotowości wykonywania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga, a więc w tym wypadku na dyspozycyjności osoby pracującej w gospodarstwie rolnym, w wymiarze czasu pracy, za który uważa się wymiar co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Sąd Apelacyjny podziela też pogląd Sądu Apelacyjnego w Łodzi zawarty w uzasadnieniu wyroku z 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt III AUa 59/12 (Lex numer 1217735), że praca w gospodarstwie rolnym domownika musi mieć charakter stały i wymiar czasu odpowiadający co najmniej 1/2 etatu pracowniczego. Nie sprzeciwia się zaliczeniu takiej pracy fakt równoległej nauki, jeśli okoliczności faktyczne wskazują na potrzebę pomocy domownika w gospodarstwie i na realną możliwość pogodzenia pracy w gospodarstwie z nauką.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasadnie uznał Sąd pierwszej instancji, iż okres pracy odwołującego w gospodarstwie rolnym dziadków od 5 lutego 1973 r. do 4 września 1975 r., odpowiada powyższym wymogom, zatem podlega doliczeniu do niekwestowanego przez organ rentowy okresu składkowego i nieskładkowego.

Bezsporne w sprawie było, że w latach 1973-1975 odwołujący uczęszczał do Szkoły Przynoszącej do Zawodu w O., położonej około 19 kilometrów od gospodarstwa rolnego jego dziadków F. i C. B. w B., gdzie odwołujący zamieszkiwał razem z rodzicami, rodzeństwem (bratem młodszym o 6 lat i siostrą młodszą o 2 lata), dziadkami i wujkiem C. B.. Szkołę skarżący ukończył w czerwcu 1975 r. zaś wiek 16 lat - w dniu 5 lutego 1973 r. Od 4 września 1975 r. podjął zatrudnienie w Zakładach (...) w O.. Poza sporem jest również to, że dziadkowie odwołującego w spornym okresie posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni około 12 ha (w tym ok. 8 ha gruntów rolnych, 1 ha lasu, łąki i pastwiska). W gospodarstwie tym, oprócz uprawy ziemi - zbóż i ziemniaków, hodowano również zwierzęta: świnie, 3 krowy, kury, kaczki, konia.

Zdaniem Sądu odwoławczego, z materiału dowodowego sprawy wynikało, że w spornym okresie odwołujący rzeczywiście pracował w gospodarstwie rolnym swoich dziadków, co zostało potwierdzone przez przesłuchanych w sprawie świadków: S. S. (2) i J. B. (którzy w spornym okresie byli sąsiadami odwołującego). Zeznania świadków zdaniem Sądu zasługiwały na danie im wiary, były bowiem logiczne i spójne oraz co do zasady korespondowały ze sobą i z zeznaniami odwołującego. Wbrew twierdzeniom apelacji to, że świadkowie są starsi od odwołującego nie oznacza, że nie mogli mieć wiedzy na temat wykonywanych przez niego prac gospodarskich. Skoro w spornym okresie

świadkowie zamieszkiwali w tej samej miejscowości co odwołujący, to logiczne jest przyjęcie, że mogli widywać go przy pracy oraz mieć wiedzę na temat wykonywanej przez niego pracy wynikającą ze stosunków sąsiedzkich. Również to, że świadkowie opisywali typowe prace gospodarskie nie oznacza automatycznie, że ich zeznania są niewiarygodne, jak przyjmuje to organ rentowy w apelacji. Świadkowie potwierdzili, że w spornym okresie w gospodarstwie rolnym dziadków odwołującego hodowanych było kilka krów, 3-4 świnie, koń i drób. Jego rodzice nie pracowali poza gospodarstwem rolnym. Odwołujący codziennie po powrocie ze szkoły pomagał rodzicom w pracach gospodarskich, takich jak wypasanie krów, prace polowe, obrządek. Wszystkie prace gospodarskie (kopanie ziemniaków, żniwa, sianokosy, oranie, wyrzucanie obornika, obrządek) były wykonywane w tym okresie ręcznie (zeznania, k. 35odw. – 36). Zeznania świadków były zbieżne z zeznaniami i potwierdzonymi w tych zeznaniach wcześniejszymi wyjaśnieniami wnioskodawcy. W ich świetle S. B. w latach 1973 – 1975 uczęszczał do szkoły w O. w systemie 3 dni zajęć i 3 dni praktyk. Do domu wracał około godziny 13-15 i wówczas pomagał rodzicom w pracach w gospodarstwie rolnym. Dziadkowie nie pracowali wówczas w tym gospodarstwie z uwagi na wiek i zły stan zdrowia. W gospodarstwie nie pracował również brat matki zamieszkujący razem z rodziną odwołującego - C. B., ponieważ w tym czasie nie wiązał swojej przyszłości z rolnictwem i chciał zostać księdzem. Odwołujący wyrzucał obornik, kosił trawę, doił krowy, zajmował się obrządkiem, ciął drzewo. Dojazd do szkoły zajmował mu około godziny w jedną stronę (k. 36, k. 26).

Biorąc zatem pod uwagę rozmiary gospodarstwa rolnego, ilość pracujących w nim osób (głównie rodzice odwołującego, gdyż dziadkowie byli schorowani i już nie pracowali, zaś wujek w tym okresie nie zajmował się pracami gospodarskimi), zdaniem Sądu należy uznać, że odwołujący pracował w gospodarstwie w wymiarze nie mniejszym niż średnio 4 godziny dziennie. Zauważyć należy, że gospodarstwo było dość duże (ok. 8 ha gruntów ornych), zatem wymagało znacznego nakładu pracy domowników. Było również niezmechanizowane, zatem wszystkie prace wykonywane były ręcznie, przy użyciu prostych narzędzi oraz przy użyciu konia. Oczywiście ilość pracy była różna w zależności od pory roku i zwiększała się w okresach letnich, które są okresami nasilonych prac polowych, jednak z uwagi na hodowlę inwentarza żywego, prace wykonywane były w tym gospodarstwie rolnym przez cały rok i nie można przyjąć, że odwołujący pracował wyłącznie w wakacje, jak chce tego organ rentowy. Z uwagi na to, że zamieszkiwał on w tym gospodarstwie, to z pewnością pozostawał dyspozycyjny do pracy w wymaganym wymiarze. Z zeznań świadków i odwołującego wynika, że główny ciężar prac gospodarskich spoczywał na jego rodzicach, którzy w spornym okresie nie pracowali poza tym gospodarstwem. Oznacza to, że gospodarstwo stanowiło źródło utrzymania rodziny. W tych okolicznościach logiczne jest przyjęcie, że odwołujący, jako najstarszy syn, pomagał rodzicom w pracach gospodarskich. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd nie twierdzi, iż to na odwołującym spoczywały wszystkie prace, niewątpliwie jednak pomagał on rodzicom i nie była to wyłącznie doraźna, zwyczajowa pomoc, a praca świadczona stale o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej, na co wskazuje rozmiar gospodarstwa i to, że było ono niezmechanizowane.

Zdaniem Sądu odwoławczego nie można też uznać, aby pracę odwołującego w gospodarstwie wykluczała nauka w szkole położonej w innej miejscowości. Rzeczywiście, w orzecznictwie przyjmuje się, że kryteriów pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie nie spełnia praca dziecka, które uczyło się w szkole położonej w innej miejscowości niż miejsce gospodarstwa rolnego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 3 lipca 2001 r. sygn. akt II UKN 466/00, Lex numer 76249). W przypadku nauki w szkole, w której zajęcia odbywają się codziennie, stałym zajęciem jest nauka w szkole, nie zaś praca w gospodarstwie. Należy jednak pamiętać, że oceny spornych okoliczności sąd dokonuje z uwzględnieniem całokształtu stanu faktycznego danej sprawy, zatem nie jest wykluczone również uznanie, że dziecko uczące się w szkole ponadpodstawowej i dojeżdżające codziennie do tej szkoły z innej miejscowości, pracowało jednocześnie stale w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze wystarczającym do uzupełnienia stażu emerytalnego. Stwierdzenie tej okoliczności zależne jest od takich czynników, jak rozmiar gospodarstwa rolnego i zakres wymaganych prac gospodarskich, ilość osób pracujących w tym gospodarstwie, odległość od szkoły, ilość czasu poświęcana na dojazd. Odnosząc to do sprawy należy wziąć pod uwagę, iż odległość pomiędzy B. a O. nie jest duża i wynosi około 19 km, więc dojazd w jedną stronę zajmował odwołującemu maksymalnie zaledwie około godziny. Z jego zeznań wynikało, że wczesnym popołudniem był już w domu i pozostawał dyspozycyjny do pracy w gospodarstwie rolnym. Ponadto, jak prawidłowo wskazał Sąd pierwszej instancji, szkoła do jakiej uczęszczał odwołujący była nastawiona na praktyczną naukę zawodu, zatem zasadne jest uznanie, że odwołujący nie musiał

poświęcać dużej ilości czasu na odrabianie lekcji, naukę w domu i przygotowywanie się do zajęć. Logiczne jest zatem przyjęcie, iż w wolnym czasie był on zaangażowany w prace gospodarskie, skoro stanowiły one źródło utrzymania rodziny i wiadomym jest, że w tym czasie od dzieci rolników wymagana była tego typu pomoc. Zasadne jest więc uznanie, że odwołujący w znacznym zakresie pomagał rodzicom zarówno w pracach polowych, jak i przy obrządku zwierząt. W tym miejscu należy zauważyć, iż wbrew twierdzeniom apelacji, na rozprawie w dniu 5 stycznia 2018 r. odwołujący wyjaśnił, że w gospodarstwie hodowane były zwierzęta, w tym między innymi 3 krowy oraz że zajmował się on dojeniem krów głównie zimą oraz w soboty i niedziele a także, że prace przy obrządku zwierząt wykonywał po powrocie ze szkoły. Wyjaśnienia te odwołujący potwierdził w zeznaniach z dnia 14 lutego 2018 r. (k. 36). Zdaniem Sądu Apelacyjnego z okoliczności niniejszej sprawy wynika więc, że nauka w szkole w O. nie wykluczała pracy odwołującego w gospodarstwie rolnym położonym w B.. Odległość pomiędzy miejscem zamieszkania i gospodarstwem rolnym a szkołą nie była duża i dojazdy i nie zajmowały dużo czasu. Odwołujący w godzinach popołudniowych (między godzina 13 a 15) był już w domu i mógł zajmować się niezbędnymi pracami w gospodarstwie rolnym.

Nie można również podzielić zarzutów dotyczących tego, że niewiarygodne jest aby wujek odwołującego, C. B. w spornym okresie w ogóle nie pracował w gospodarstwie rolnym, zwłaszcza że w okresie późniejszym to on przejął gospodarstwo na własność. Świadcówce jednomyślnie potwierdzili te okoliczności i zdaniem Sądu nie ma podstaw aby podważać wiarygodność ich zeznań w tym zakresie. Skoro niewątpliwie jest, że rodzice odwołującego w spornym okresie pracowali wyłącznie w gospodarstwie rolnym i z tej pracy utrzymywali się, to zasadne jest również przyjęcie, że wujek odwołującego mógł w tym okresie nie planować jeszcze przejścia gospodarstwa po rodzicach i nie uczestniczyć w istotnym rozmiarze w jego prowadzeniu, skoro zajmowała się tym wówczas jego siostra wraz z mężem. Nawet jednak gdyby C. B. również pracował w tym gospodarstwie (co jednak nie wynika z materiału dowodowego sprawy), to nie wyklucza to równoczesnej pracy odwołującego, który po szkole pomagał rodzicom.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego prawidłowo uznał, iż w okresie od 5 lutego 1973 r. do 4 września 1975 r. odwołujący pracował stale i w wymiarze nie mniejszym niż 4 godziny dziennie w gospodarstwie rolnym swoich dziadków, położonym w miejscowości B.. Na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS okres ten należy uwzględnić więc do ogólnego stażu pracy odwołującego. Okres ten jest wystarczający do uzupełnienia wymaganego stażu ubezpieczeniowego do 25 lat. Mając to na uwadze należało uznać, że S. B., wobec bezspornego spełnienia pozostałych przesłanek – spełnia wszystkie warunki niezbędne do przyznania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zatem wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. – punkt I sentencji wyroku.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 § 1 k.p.c.), zasądzając od organu rentowego na rzecz odwołującego koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym według stawki minimalnej określonej w § 9 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) – punkt II sentencji wyroku.

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Bożena Szponar-Jarocka